



W szeregu zmarłych niedawno polskich inżynierów: Janicki, Sporny, Chrzanowski i Kierbedź,— ten ostatni, dzięki swojej wyjątkowo świetnej karierze urzędowej, może najbardziej jest znany.

Z Warszawą, z jej rozwojem łączy się nazwisko Kierbedzia przez wspaniały most, rzucony w poprzek Wisły, zbudowany w warunkach niezmiernie uciążliwych. Trudności potęgowała rzeka kapryśna, brak granitu na miejscu, który sprowadzać należało ze Szląska, i brak ludzi należycie wyszkolonych.

Budowa mostów żelaznych przed 40 laty, metodą opuszczania filarów na znaczne bardzo głębokości, nie stała na tej wysokości, na jakiej się dziś znajduje, a i dokładność obliczania wiązań metalicznych wówczas nie była oparta na subtelnych próbach wytrzymałości materiałów, ani też na wynikach badań naukowych co do ścisłości metod samego obliczania, obciążeń i wymiarów wiązań. Tem nie mniej prace Kierbedzia znalazły w kołach zawodowych jednogłośnie uznanie, a opinia, jaką się konstruktor mostu warszawskiego w kołach zawodowych cieszył, przynosi niewątpliwie zaszczyt społeczeństwu, z którego ś. p. Stanisław Kierbedź pochodzi.

Stanisław Kierbedź, syn Waleryana i Wiktorii z Edrygiewiczów Kierbedziów, urodził się 10 marca r. 1810, w majątku rodzinnym Nowy-Dwór, w powiecie Poniewieskim. gubernii Kowieńskiej. Do szkół uczęszczał początkowo w Poniewieżu, następnie w Kownie, gdzie ukończył szkołę (gimnazjum) klasyczną.

Atrakcyą ówczesnego uniwersytetu Wileńskiego przyciągnęła i Stanisława Kierbedzia. W r. 1826 wstąpił on na wydział matematyczny, mając